Opłata uiszczona rycz. 17.3. Tarnów dnia 17 marca 1927. Egzempl. 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł., kwartalnie 2·70 „, półrocznie 5·40 „, rocznie 10·80 „. Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 180 Zł. 1/2 strony . . . 90 „ 1/4 „ . . . 50 „ 1/8 „ . . . 25 „ 1/16 „ . . . 13 „ 1/32 „ . . . 7 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18.

Nr. 11. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Trzech Józefów na straży honoru Polski.

Dziwnym splotem wydarzeń, które niczem nie dają się wytłumaczyć, stoji trzech drogich każdemu Polakowi Józefów na straży szczytnej idei obywatelskości, honoru i nad zwykłą miarę ukochania Ojczyzny.

Dwóch historja, ten bezwzględny krytyk poczynań narodów i ludzi, okryła prawie legendarnym blaskiem, kreśląc nazwisko **Józefa Poniatowskiego** i **Józefa Bema** na najcudowniejszych kartach swego memento, trzeci zaś który swoim mieczem pomagał zakreślać nowe granice Europy, stał się już dziś cząstką niejako szlachetnej myśli każdego prawego Polaka, a nazwisko Jego jest pobudką dla czystych poczynień i maximum wysiłku w kierunku naprawy Rzeczypospolitej dla wszystkich, którzy nie frazesem operują, lecz wielkiem umiłowaniem Ojczyzny.

A kiedyś historycy pisząc o zmaganiach odrodzonej Polski, spiżowy głaz podłożą pod pomnik człowieka tytana, który wprost nieludzką siłą wytrzymałości, mękę i ciężar obowiązków, za cały naród, przyjął na swe barki i nie ugiął się, acz musiał przechodzić całą mękę Golgoty przez niezrozumienie, złość, zawiść, pieniactwo tych, którzy w swoim występnym nieczynie siebie tylko jedynie Polakami mienili.

Wizjoner o najwyższej skali wyczucia, jedyny przeczuł niesłychany cud odrodzenia Polski, a twardy jak stal człowiek czynu, jeżeli chodziło o urzeczywistnienie swojej przewodniej wizji, stał się **Józef Piłsudski** ostoją drobnej garstki młodzieży wierzącej w święte prawa odwetu i chcącej zadokumentować chociażby krwią najserdeczniejszą swój protest przeciwko niewoli.

I oto tę garstkę, kiedy zatrąbiły hejnały godzinę zwrotną w dziejach świata, powiódł **Józef Piłsudski** na bój. Powiódł i oczy całego świata zwrócił na tę garstkę młodzieńców, spadkobierców wielkiej rycerskiej przeszłości, którzy sprawili, że imię Polski odtąd było znowu na ustach świata, torując swoim orężem drogę do wersalskich uchwał o niepodległości.

Zaborcom, niebezpiecznym wydał się ten skromny brygadjer, którego jedno spojrzenie wystarczało, aby brygada z radością i śpiewem na niechybną szła śmierć i zamknęli go w twierdzy Magdeburskiej.

A kiedy przeznaczenie skruszyło kajdany niewoli, otworzyły się wrota twierdzy i wyszedł z niej skromny mąż, aby wrócić do Polski i kreślić Jej granice i budować Ją wewnętrznie,



aby kładąc kamień na kamieniu doprowadzić Ją do świetności Jej „złotego okresu“.

I z cierpliwością geniusza znającego i widzącego niezłomnie przyszłość szedł prosto do celu nie bacząc na kłody i zapory, jakie mu pod nogi rzucano. Wrogów przygarniał do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, kładąc prywatę na bok, ba zamachowcom na Jego życie przebaczał a kiedy władza dyktatorska sama Mu się do rąk wsuwa — oddala od siebie ten człowiek najwyższej kultury politycznej te zamysły i tworzy Sejm suwerenny, aby odrodzona Polska szła śladem wielkich demokratycznych zdobyczy. Niestety nie stanął I-szy Sejm odrodzonej Polski na wysokości swego zadania. Stupiędziesiątletnia niewola wybiła silne piętno i skarłowaciła ogólną duszę Narodu — Sejm stał się terenem ścierań partyjnych i drabiną osobistych aspiracji. Wielka indywidualność i kryształowość charakteru **Naczelnika Państwa** poczęła mącicieli niepokoić. Zaczęła się wojna — wojna zła, brudna, bezwzględna, pieniacka i kalumniatorska tych, którzy podczas walk o Ojczyznę daleko poza frontem czekali na orjentację polityczną — i walka tu trwa przez lata. Zniechęcony Naczelnik usuwa się w zacisze domowe — chcąc wypocząć po trudach długoletniej olbrzymiej pracy. Rządy zagarniają mąciciele. Przez korupcję, prywatę i polityczną głupotę, Polska ledwo do czynu zbudzona, poczyna się staczać w otchłań anarchji politycznej i gospodarczej. Z trosk spoglądają wszyscy na jutro.

I wtedy występuje Józef Piłsudski ponownie.

Idą dni majowe, ubiegłego roku. Józef Piłsudski po raz wtóry idzie z garstką swych wiernych ratować Polskę.

Zdobywa Belweder — czyści atmosferę i ratuje Polskę stojącą tuż, tuż nad otchłanią. Znowu władzę dyktatorską dzierży w ręku. Odsuwa ją od siebie — Sejm acz tak skarłowaciały pozostawia, tworzy Rząd, lecz swoją wielką indywidualnością kieruje sprawami państwa. Powoli, powoli — alp niepewnego jutra — widmo nędzy gospodarczej znika. Życie gospodarcze rozwija się. Politycznie wzrastamy w mocarstwowym znaczeniu.

I to uczynił Józef Piłsudski.

Dlatego dzień Jego imienin nie jest świętem oznaczonym w kalendarzu, ale uroczystością czerwono w naszych sercach zaznaczoną i dlatego obchód tej uroczystości jest żywiołową manifestacją wdzięczności Narodu dla Geniusza rycerza, który niejako stał się wybawcą Polski.

Bo Pan rzekł do aniołów: a jeśli się tylko jeden znajdzie sprawiedliwy — tedy kraj oszczędzę i uchylę od niego zagładę. — I znalazł się jeden sprawiedliwy.

Jan Kulesza.

Program obchodu Imienin Józefa Piłsudskiego.

19-go.

6-ta wieczór.

Uroczystość rozpoczyna capstrzyk orkiestr, które po obejściu miasta odegrają na placu przed starostwem szereg utworów.

20-go.

9-ta rano.

Uroczyste nabożeństwo w katedrze i o tej samej godzinie w synagodze.

10-ta rano.

Defilada wojsk oraz oddziałów przysposobienia wojskowego przed Starostwem.

11-ta rano.

Pan Starosta Krupiński przyjmuje życzenia.

12-ta w południe.

Uroczysta akademja w kino „Marzenie“.

4-ta po południu.
Uroczysta akademja dla wojska w Sokole I. urządzona staraniem Związku Legjonistów.
8-ma wieczór:
Uroczysty Wieczór w Sokole I. urządzony staraniem Związku Legjonistów.

Program uroczystej Akademji
w kino „Marzeniu“.

1) Hymn narodowy odegrany przez orkiestrę 16 p. p.
2) Przemówienie prof. Pochmarskiego z Krakowa.
3) Orkiestra 16 p. p. odegra: **Moniuszki** uwerturę z opery „Halka“.
4) Deklamacja: Jerzy Braun „My wszyscy z Tobą“ — recytuje Ludwik Ruszkowski.
5) Chór tow. muzycznego: Nowowiejski: „Hymn Rzeczypospolitej, Walewski „O mój rozmarynie“..., Orłowski: „Przybyli ułani..“
6) Orkiestra 16 p. p.: Pierwsza Brygada.

Program Wieczoru w Sokole.

1) Orkiestra odegra opus 40 As-dur Chopina.
2) Przemówienie rotm. Naimskiego.
3) Orkiestra 16 p. p.: Moszkowski: Serenada.
4) Mączka: „Dni mijają...“ deklamacja . · .
5) Stanislaw Mazurek artysta opery odśpiewa: Chopina: „Ułani“ i szereg pieśni.
6) Chór kolejowy „Harmonja“ odśpiewa: Galla: Pieśni żołnierskie.
Zakończy orkiestra 16 p. p.: My pierwsza Brygada.
Bilety na Akademję i Wieczór są do nabycia u Józefa Pisza.

Nalepki.

Wszyscy kupują nalepki z portretem Józefa Piłsudskiego aby udekorować okna. Jest to obowiązek każdego obywatela. Dochód z nalepek na schronisko dla bezdomnych chłopców im. Józefa Piłsudskiego.

Dzień 19-tego marca jest dniem pracy — każdy kupiec — przemysłowiec każdy obywatel winien złożyć 10% ze swego dziennego zarobku na ochronkę dla bezdomnych chłopców im. Józefa Piłsudskiego. Czynem tym najbardziej okaże swą wdzięczność i hołd dla wielkiego budowniczego Odrodzonej polski Józefa Piłsudskiego.

Budżet miasta Tarnowa.

Uchwalony ostatecznie na posiedzeniu Rady, dnia 9/III budżet administracyjny (a więc bez Elektrowni, Gazowni i Wodociągu) miasta Tarnowa, zamyka się równowagą wydatków i dochodów. Wydatki zwyczajne wynoszą okrągło 1,140.000 zł, dochody nadzwyczajne 260.000 zł zatem razem 1,400.000 zł, dochody zwyczajne 1,190.000 zł nadzwyczajne 210.000 zł, razem również 1,400.000 zł. —

Budżet ten, co odrazu można skonstatować nie jest realny. — **Nie zawiera bowiem wydatków na bezrobotnych (wynoszących obecnie 25 do 30.000 zł miesięcznie),** dalej nie zawiera wydatków na konieczne inwestycje.

W budżecie bowiem nadzwyczajnym prócz wydatków mniejszej wagi, przewiduje się większe kwoty tylko na budowę łaźni ludowej (150.000 zł.) dalszą restaurację ratusza (35.000 zł) i brukowanie ul. Św. Marcina (22.000 zł). Natomiast nie wstawiono żadnej kwoty na rozbudowę rzeźni chłodni, na budowę hal targowych, szkół, pawilonu szpitalnego dla zakaźnie chorych, oraz na pokrycie wielkich wydatków połączonych z instalacją fabryki związków azotowych koło Tarnowa. Nie można się jednak dziwić.

Wydatków na bezrobotnych nie wstawiono, gdyż Magistrat spodziewa się, że znajdą oni w całości zajęcie przy budowie fabryki związków azotowych i innych robotach wiosennych. Wydatków zaś na inwestycje nie można wstawiać, dopóki się nie ma odpowiednich możności ich pokrycia, a więc dopóki rokowania o pożyczki nie dojrzały do sfinalizowania.

Z nowych robót przewidywanych w budżecie trzeba wymienić budowę łaźni ludowej, na którą wstawiono 40.000 zł z nadwyżki dochodów nad wydatkami i 110.000 zł z zaciągnąć się mającej (w Kasie Oszczędności m. Tarnów) pożyczki, dalej brukowanie kosztem 22.000 zł. (kostki już są zapłacone) na ulicy św. Marcina, budowę kilku wychodków publicznych (10.000 zł).

Na inne inwestycje nic nie ustanowiono z braku pokrycia. — Natomiast bardzo wiele kosztują zwyczajne roboty drogowe (około dróg, ulic i tp.), odnośny dział budżetu wynosi zwyż 210.000 zł. — Różnice naprawy i remont różnych budynków miejskich także szkół, koszar i tp. wynoszą około 150.000 zł. (w tem 35.000 zł. na restaurację Ratusza).

Wydatki na oświatę (rozdzielone w dwóch działach) wynoszą zwyż 100.000 zł, na opiekę i pomoc społeczną oraz zdrowotność (wraz z nadzwyczajnemi) blisko 300.000 zł. Budżet nie przewiduje budowy żadnych domów, natomiast przyznaje notację 30.000 zł. na powiększenia kapitału akcyjnego „Spółki mieszkaniowej dla miast“ która zamierza z wiosną wystawić dalsze wielkie domy z pustaków betonowych na „Kapłanówce“ (przy ul. Warzywnej). — Wielką wadą budżetu jest brak wyższej kwoty na zakupno przyrządów dla straży pożarnej — Ogółem budżet jest wysiłkiem małego miasta, które jednak stara się o czynienie wrażenia większego.— Wobec jednak małych wpływów (choć mieszkańcy uskarżają się na ciężary podatkowe) nie można wykonywać inwestycyj.

Po odjęciu dochodów czysto rachunkowych, a więc fikcyjnych, pozostaje na czysto około 1,200.000 zł. (razem z nadzwyczajnemi), co daje na mieszkańca około 30 zł. rocznie z tego jednak odpada wiele na dochody t. zw. prywatnoprawne (z budynków i gruntów miejskich) czyli razem we formie podatków i opłat pośrednich i bezpośrednich płaci tarnowianin około 20 zł. rocznie na rzecz Gminy.

Z Magistratu.

Głównym punktem onegdajszych obrad Magistratu była sprawa budowy rzeźni miejskiej. Podczas dyskusji nad możliwością rozpoczęcia natychmiast tej budowy, doszło do ostrej wymiany zdań członków magistratu, albowiem pożyczka, jaką Bank Gospodarstwa Kraj. udziela miastu na cele tej budowy jest bardzo ciężka a Magistrat żadnych kroków nie poczynił, aby może dogodniejsze uzyskać warunki czy to w krajowych czy zagranicznych bankach. Pożyczka przedstawia się w cyfrach następująco: Bank Gospodarstwa ma dać miastu na budowę rzeźni 400.000 zł. Wypłaci jednak tylko 320.000 zł. Suma ta ma być w przeciągu 15 lat zwrócona w kwotach, które razem zsumowane wynoszą przeszło 700.000 zł. Jak z tego widać, warunki ciężkie. Na domiar złego według obliczeń p. dyr. Leuchtera suma 340.000 zł. nie jest wystarczająca, gdyż aby sam budynek wznieść pod dach — potrzebna jest suma 440.000 zł. Więc albo utkniemy w połowie budowy, albo będziemy się musieli oglądać za nową pożyczką.

Sprawa ta znajdzie swój burzliwy epilog na przyszłym posiedzeniu Rady.

Również miejsce, gdzie ma być nowa rzeźnia zbudowana, t. j. na miejscu starej rzeźni, jest zupełnie nieodpowiednie i należałoby się już teraz wystarać o odpowiedni plac pod budowę wielkiej rzeźni razem z chłodnią już ze względu na bliski olbrzymi rozrost Tarnowa. -a

O Straży pożarnej słów kilkoro.

Przed wojną gromadził się codziennie tłum ludzi przy dziedzińcu policji i z ciekawością obserwował ćwiczenia straży pożarnej, które się tam odbywały. Dziś mógłbyś tam ze trzy miesiące stać, a nie zobaczyłbyś jednego strażaka ćwiczącego.

Dlaczego?

Ćwiczenia takie, które straż pożarna zawodowa razem ze strażą ochotniczą odbywała, przyczyniały się znakomicie do jej s prężystości. A. czy dziś wogóle istnieje straż pożarna ochotnicza Co się z nią dzieje?

Mówią, że p. prof, Dziama jest jej prezesem. Wszakże to tak sprężysty człowiek, czemu magistrat się nie zajmie tą sprawą, nie przyjdzie prof. Dziamie z pomocą, aby mógł zorganizować straż ochotniczą, dającą rękojmię możliwości ratunku podczas pożaru?

Trzeba zakupić sprzęt potrzebny — trzeba pomnożyć straż zawodową. Trzeba jakąś kontrolę roztoczyć nad działalnością straży. Wszak tu idzie o nasze bezpieczeństwo. -a

Poborcy podatkowi.

Odpowiednie władze powinny pouczyć poborców podatkowych że nie jest rzeczą władz, kupców dziś znajdujących się i tak w bardzo ciężkich warunkach, maltretować i z całą bezwzględnością swoje czynności wypełniać — lecz zrozumieć sytuację — gdzie można urzędować z pewnem wyrozumieniem. I tak poborca, będąc u pewnego kupca aby zainkasować podatek, kiedy kupiec prosił o 2 dni zwłoki, doszedł do szuflady i wyjął z tamtąd pieniądze przeznaczone na zapłacenie weksla. W ten sposób rujnuje się kupiectwo z dużą niekorzyścią dla samej sprawy podatkowej.

Nieco rozwagi. -a

Zebranie wyborcze ogólnego Komitetu mieszczańskiego.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie przedwyborcze ogólnego Komitetu mieszczańskiego w skład którego wchodzą mieszczanie Polacy i Żydzi ortodoksi.

Komitet mieszczański łącząc się z Żydami ortodoksami do wspólnej walki wyborczej pozostawił tym ostatnim wolną rękę w pertraktacjach z sjonistami. -a

Wizyta wojewody Darowskiego
w Tarnowie.

W poniedziałek bawił w naszem mieście p. wojewoda Darowski, chcąc osobiście zetknąć się z władzami rządowemi i komunalnemi naszego grodu. Pan Wojewoda odbył konferencję z p. starostą Krupińskim oraz przedstawicielami Magistratu, na której omawiano sprawę bezrobocia, straszliwie rozszerzającego się w powiecie tarnowskim. Pan wojewoda przywiózł pocieszające i ważne dla bezrobotnych tarnowskich wiadomości, gdyż uzyskał u Rządu poważniejsze kwoty na bezrobotnych i rozbudowę.

Również sprawą fabryk wiązań azotu zajmował się p. wojewoda bardzo i wyraził swą radość z tak bardzo pomyślnych horoskopów na przyszłość dla Tarnowa.

Przedstawiciele Magistratu dziękowali serdecznie p. wojewodzie za zawsze życzliwe stanowisko, jakie p. Darowski zajmuje w stosunku do naszego miasta. -a

W sprawie wyborów.

Obywatele z przedmieść domagają się, aby wybory odbyły się najdalej z końcem kwietnia, albowiem później roboty w polu nie pozwolą im na wypełnienie swego obowiązku obywatelskiego. Magistrat jednak jakoś nie kwapi się z szybkiem rozpisaniem wyborów ani nie wystawia list wyborczych, co ludzie różnie sobie tłómaczą. -a

NA EKRANIE ŻYCIA

Nie trzeba mówić hop—aż będzie naprawdę wiosna. W ostatnim „ekranie" sławiłem zjawienie się jej i tylko się numer ukazał, zaczęło z nieba lać jak z dziurawego cebra i przytem zimno dotkliwe kazało futra lub imitacje futer znowu wydobyć z .... zastawu.

Mówią że wiosnę jako coś bardzo subtelnego wypłoszyły z Tarnowa wycia w ogrodzie strzeleckim, kiedy się przechadzała aby skonstatować czy trawka już wyziera z czarnej ziemi, owe marcowe zawodzenia naszej młodzieży która się kocha (koty również w marcu koncetują, ale ja w to nie wierzę. Raczej myślę że handlarze węgla w Tarnowie mając jeszcze duże zapasy węgla przekupili wiosnę, dostarczając jej paszport zagraniczny i dolary aby wyjechała na Rivierę.

W sobotę na dancingu w Secesji byli mistrze charlestona z Krakowa, fikali w ten sposób po sali, jakby im się zdawało, że są znakomitymi footbalistami a inni tancerze to piłki w które się nogami wali. Panie śpiewały przytem arje z szopki »Zrób mi gole«

Pewni ludzie nie mogą się jeszcze przyzwyczaić do europejskiego zachowania się. Zbierają z ziemi korandoli, maczają w wodzie aby były kule twardsze tak i zabawiają się robiąc gózy nieszczęśliwcom znajdującym się na linji ich pocisków. Josiu już nawet napisał petycję do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z protestem że jego „buzia" to wcale nie cylownik.

Na przedstawieniu w Sokole zachowuje się pewna kategorja publiczności zupełnie swoiście. Podczas przedstawienia robią wyścigi po sali, trzaskają dźwiami, śmieją się, plotkują głośno. Wszędzie indziej wyproszonoby takich panów ze sali, ale w Tarnowie to wolno. J. K.

Sprawa Chorzowa.

Po Tarnowie krążą dziś uporczywie wiadomości, jakoby Min. Handlu i Przemysłu podpisało kontrakt z księciem Sanguszką, mocą którego Państwo staje się właścicielem gruntów potrzebnych pod budowę fabryk przetworów azotowych. Wiadomości te nie znajdują jeszcze oficjalnego potwierdzenia. — a

Bicie bydła poza rzeźnią.

Magistrat ogłosił niedawno, że bicie bydła i trzody chlewnej poza rzeźnią miejską jest niedozwolone. W końcu ogłoszenia podane są represje karne jakie zastosowane będą przeciwko niestosującym się do rozporządzenia.

Szkoda że Magistrat nie podał równocześnie adresu biora gdzie się ma zgłaszać zapotrzebowanie na miejską działalność rzeźnicką bo nasza redakcja nie jest przecież biorem informacyjnem a przychodzi wiele osób z zapytaniem gdzie się taka »władza« znajduje i o której porze miewa godziny urzędowe. — a

Jeśli ludzie giną to i list też może zginąć.

Pewien adwokat wysłał swej żonie do Lwowa list polecony z pieniędzmi. List ten nie doszedł do rąk adresata. Reklamacja we Lwowie na nic się nie zdała, powiedziano tylko, aby dochodzić w Tarnowie. Żona adwokata, skoro przybyła do Tarnowa, poszła do dyrektora poczty z zażaleniem na co ten odpowiedział: „Ludzie giną, to i list może zginąć — co robić, ja nie mam czasu zajmować się takiemi sprawami." Odpowiedź naprawdę godna tęgiego urzędnika. — a

Walne Zebranie Podokręgu Tarnowskiego‘

Toczyło się pod znakiem supremacji Tarnovii, która posiadała więcej głosów (83) niż reszta (11) zgromadzonych klubów (79). Trzeba przyznać, że supremacji tej Tarnovia na posiedzeniu niedzielnym nie wyzyskiwała.

Posiedzenie zagaił p. Roman Jarosz, delegat K. Z. O. N. krótko, poruszając najaktualniejsze zagadnienia piłkarskie. Nastąpiło blade sprawozdanie, ostra dyskusja posunięta aż do wniosku o nieufność, który jednak przepadł olbrzymią większością głosów. Żywą dyskusję wywołała sprawa obsady przyszłego kierownictwa raz ze względu na stanowisko prowincji, która domagała się swych przedstawicieli w zarządzie, powtóre ze względu na miejscowe klubowe zamiary.

Pertaktacje toczyły się między ogółem a delegatem Tarnovii, który przecież decydował. Przekonał on prowincję o niemożności sfinansowania co tygodniowych przyjazdów delegatów a miejscowi ze względu na oświadczenie delegata Metalu, że klub ten do Zarządu nikogo nie da, wybrani zostali w składzie następującym: Jarosz, Rozwadowski (Tarnovia), Kleinhendler (Samson), Ortsman (Jutrzenka), Schipper (ŻMS.)

Zebranie zakończono w nastroju zupełnie zgodnym (na co się początkowo nie zanosiło) a na takiem podłożu jest nadzieja, że przyszłe Kierownictwo Podokręgu potrafi ugruntować poważną pracę sportową.

TUCHÓW.

(Korespodencja własna)

W niedzielę o godzinie 10·30 odbyło się w prywatnem mieszkaniu p. Wł. Rozy pierwsze posiedzenie organizującego się tutaj bloku mieszczańskiego pod nazwą: „Zgoda Mieszczańska".

Chodzi o skupienie mieszczaństwa bez uwzględnienia politycznych zapatrywań w jedną grupę a, akcja ma swój związek ze zbliżającymi sie wyborami do rady miejskiej.

Jeśli to jest celem ugrupowania się, to akcja ma szanse powodzenia na tut. gruncie. Przyszłość jednak najbliższa pokaże czy w tem wszystkim nie kryje się inny cel.

W Tuchowie burdzo trudno zamaskować swe właściwe cele polityczne.

Popołudniu tego samego dnia zwołał p. pos. Witos zebranie poufne „Piasta" w sali tut, Sokoła. Przewodniczył naturalnie sam p. Witos.

Osób niewiele. X.

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: Burłak z nad Wołgi — Film który zdobył rekord na całym świecie.

MARZENIE: Monte Santo. Najpiękniejszy film przyrodniczy.

KRONIKA

STARANIEM Biura koncertowego Adolfa Seidena w Tarnowie odbędzie się dnia 28. marca b. r. w sali kinoteatru „Marzenie" Uroczysta Akademja ku czci Beethovena w setną rocznicę jego śmierci. Akademję zainauguruje prelekcja prof Uniw. Jagiel. Dra Józefa Reissa. Arcydzieła mistrza illustrowane będą przez światowej sławy „Kwartet Drezdeński".

Przedsprzedaż biletów już rozpoczeta w księgarni Seidena.

NIE UDAŁO SIĘ. Dobrowolski St. z Ropczyc niósł na rynek cały kram bielizny w celu upieniężenia — w tem posterunkowy go przyłapał i zaprowadził do paki. Właściciel tych ręczników, prześcieradeł, poszewek, koszul juz się zgłosił.

OSTROŻNIE Z SZULERAMI. Gospodarz z pod Tarnowa chciał się zbogacić i skorzystał z namowy dwóch nieznajomych na rynku, aby popróbował z nimi szczęścia w karty. Po chwili stracił 25 zł. Policja jednak zakończyła zabawę, wresztując Franc. Żurowskiego, znanego oszusta.

Z TEATRU.

Gościnne występy trupy ukraińskiej

Oj ne chody Hryciu ta na weczernyci.

1.

Fabuła, o ile się dorozumiałem, jest codzienna, prosta, żywiołowa, szczera, bez komplikacji psychicznych. Bo ile razy to już słyszeliśmy i widzieliśmy takiego Hrycia, co dwie nosi w sercu. Ile razy dwie nadobne na jednym Hryciu spaliły na panewce i w kino wo dramatycznym napięciu musi Hrycio za wybujałość swego serca zapłacić i wypiwszy „lubczyk" kochającej dziewczyny, pada martwy na deski scenicz ne — a Marusia biada nad swoją dolą nieszczęsną.

Ale co tam fabuła.

2.

Aktorzy. Jak oni grają. Bez przesady powiedzieć mogę, że od lat nie widziałem tak zgranej trupy. Tu niema popisu gwiazd i asów scenicznych, tu gra zespół. W tym naśladują Reinharda bezwiednie (zdaje się że bezwiednie) a żywiołowością swego temperamentu scenicznego, obrazowością swoich ludowych poczynań, przypominają mi kiedyś ubóstwianą przez ludność przedmieść w Rzymie trupę Giovanno Grasso. Nadewszystko reżyser p. **Sijełowski**, który jako Choma stary kawaler, garbus tragedję swego szpetnego ciała łączył z przewrotnością podstępej myśli czarnego charateru wioski i grał, nie oddał nam typ rozkochanego kaleki chcącego nawet zbrodnią zdobyć pieszczotę swej lubej. Ma jednak mózg i wszyscy ci dorodni junacy wszystkie krasne małodyce, stają się pionkami jego poczynań...

Wszystkim aktorom, odtwórcom najmniejszej nawet rolki, należy się uznanie.

Ale wspaniałą była p. Nikolska jako Szuraicha wieśniaczka, specjalnie w epizodzie, gdzie pijana wcho dzi na scenę, Leńska jako Marusia była doskonała w pewnych momentach tragizmu niezrównana, Hryć p. Kulisz nie uwydatnił może dostatecznie rozdwojenia swego serca, p. Abramczukowa siostra Hrycia jest doskonałą aktorką, tylko głos nieco razi (a może to chwilowa niedyspozycja?). Pani Tamara jako Hałyna rywalka Marusi, wniosła dużo uroku na scenę.

Jak się zaznaczyć dało, w zespole tym przeważa element groteskowy. Jeśli dodam że chóry są doskonałe, tańce ruskie niezrównane, że skromny akompanjament jednych skrzypek, dwóch mandolin i dwóch gitar nie dałby się żadną orkiestrą zastąpić uzmysłowię tym którzy nie byli wczoraj, całą doskonałość tej trupy składającej się jak słyszałem z emigrantów, byłych oficerów i urzędników i dodam że prawdziwie się radują że jeszcze kilka razy będę mógł oglądać występy tej trupy.

Drugie przedstawienie to operetka ludowa „Chmury". J. K.

Z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wobec zbliżającej się pory letniej i nadciągających wraz z nią fal gradowych, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przypomina, że jedynym sposobem uchronienia się od klęski gradowej jest ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.

W dążeniu do jaknajszerszego krzewienia ubezpieczeń od gradobicia—ze względu na ważne ich znaczenie w Polsce, jako w kraju, którego dobrobyt zależy w dużym stopniu od pomyślnego rozwoju rolnictwa—Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych stara się udostępnić te ubezpieczenia wszystkim rolnikom, ustanawiając możliwie niskie składki.

W roku bieżącym, niezależnie od zwykłych ubezpieczeń jednostkowych (rocznych i wieloletnich), wprowadzone zostają ubezpieczenia zbiorowe, przy których, oprócz dotychczasowych rabatów, stosowana będzie specjalnie znaczna zniżka składki.

Ubezpieczenia zbiorowe, mające szczególnie wielką wartość dla mniejszych gospodarstw rolnych, mogą być zawierane w każdym wypadku, gdy przynajmniej 10-ciu rolników zgłosi swoje ziemiopłody do ubezpieczenia od gradobicia systemem zbiorowym. W tych razach, gdy wieś liczy mniej, niż 10 gospodarstw, ubezpieczenie od gradobicia może być zawarte zbiorowo, jeżeli przystąpi do niego przynajmniej 80% tych gospodarstw.

Wyżej przytoczone udogodnienia pozwalają oczekiwać, że w roku bieżącym rolnicy — nie zwlekając — gromadnie zgłaszać się będą do inspektorów powiatowych i techników szacunkowych Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jednocześnie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych komunikuje, że w dalszym ciągu prowadzi działalność w zakresie **ubezpieczeń żywego inwentarza** na dotychczasowych zasadach t. j. przez zakładanie lokalnych kół wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza i przejmowania od tych kół częściowej odpowiedzialności w drodze reasekuracji.

Wszelkie pogłoski o zaniechaniu jakoby przez P. D. U. W. działalności w zakresie ubezpieczeń od gradobicia i ubezpieczeń żywego inwentarza są najzupełniej bezpodstawne i z gruntu fałszywe. Dokonane ostatnio w dziele ubezpieczeń żywego inwentarza przegrupowania personalne mają wyłącznie na celu poczynienie oszczędności w wydatkach administracyjnych.

Wydawca: Jan Kulesza.
Odpowiedzialny redaktor i sekretarz redakcyjny: Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.

NADESŁANE.

Do trafik i wszystkich sprzedawców naszego pisma.

Wobec tego, że wielokrotnie spostrzegliśmy, że pismo nasze udzielone p. do **rozsprzedaży** bywa pożyczane i w lokalu do czytania udzielane, zwracamy uwagę, że jest to nadużycie zaufania, mogące mieć następstwa sądowe.

Administracja „Hasła“.

Podziękowanie.

W.P. Dr. Bronisławowi Rubinowi składamy na tej drodze wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za troskliwą opiekę lekarską oraz wyleczenie naszego syna z bardzo ciężkiego zapalenia usznego.

Leonowie Schmercowie.

Poszukuje się PIANINA o dobrym tonie do wynajęcia. Wiadomość w księgarni p. Kwiczali ul. Krakowska.

CZYTAJCIE

HASŁO

Nr. 11 Nr. 11

zawiera:

Jan Kulesza:

Trzech Józefów na straży honoru Polski.

Program obchodu imienin Józefa Piłsudkiego.

BUDŻET MIASTA TARNOWA.

Z Magistratu.

O straży pożarnej słów kilkoro.

Poborcy podatkowi.

Zebranie wyborcze ogólnego Komitetu mieszczańskiego.

Wizyta wojewody Darowskiego w Tarnowie.

W sprawie wyborów.

Na ekranie życia.

Sprawa Chorzowa.

Jeśli ludzie giną to i list też może zginąć.

Walne Zebranie podokręgu tarnowskiego.

List z Tuchowa. Kronika.

Z teatru. Co grają w kinach.

Do nabycia wszędzie!

Cena Nru **20 gr.**

Nakładem Wydawnictwa „Hasła" — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.